

Mikołaj II wczoraj i dziś – „krwawy despotą” czy „carem nieudacznikiem”?

Zakończenie pracy magisterskiej

Po żmudnej, lecz zarazem niezwykle ciekawej i pasjonującej wędrówce, przez kilka dziesięcioleci i tysiące stron drukowanego słowa, nadszedł czas podsumowania i wysunięcia wniosków. Nie jest to niestety zadanie proste i łatwe do wykonania. Ponieważ jak to już zostało wspomniane, opisany ostatni car Rosji Mikołaj II, już za życia swoim postępowaniem i decyzjami wzbudzał wiele kontrowersji i różnorodnych ocen – od totalnego potępienia i całkowitej negacji jego osiągnięć i dokonań, do często przesadnej idealizacji i zachwytu.

Postawmy więc sobie jeszcze raz, sformułowane powyżej pytanie – Kim właściwie był ostatni przedstawiciel dynastii Romanowów na tronie Rosji – „krwawym despotą” czy „carem nieudacznikiem”, a może jeszcze kimś innym?

Pomijając fakty zupełnie sensacyjne, a często wręcz niewiarygodne, o charakterze plotkarskim, przytoczone przez autorów różnych publikacji, otrzymamy bardzo niejednoznaczny „obraz” cara Mikołaja II. Jest to wynik działania całego splotu różnych czynników. Wynikają one zarówno z ówczesnej sytuacji politycznej, gospodarczej oraz społecznej Rosji, jak również stosunków panujących na dworze cesarskim, a także są wynikiem skomplikowanych relacji zachodzących zarówno w samym licznie zgromadzonym wówczas rodzie Romanowów oraz w rodzinie samego cara. Ta niezwykle zagmatwana i misterna sieć powiązań, wpływów i zależności, powodowała iż pozornie niezależny i samowładny car rosyjski przy podejmowaniu szczególnie ważnych decyzji był poddawany presji oraz naciskom z wielu stron

jednocześnie. I trzeba było szczególnej siły woli, charakteru i pewnej intuicji, aby nie tylko podjąć właściwą decyzję, lecz jeszcze wytrwać przy niej do końca.

Tych cech nie posiadał niestety, jak dowodzi lektura pracy, Mikołaj II. Syn cara Aleksandra III, człowieka o wielkiej sile zarówno psychicznej jak i fizycznej, który pozostał na całe życie niedoścignionym wzorem dla syna. Ten ostatni nie potrafił mu dorównać. Poza tym jego cesarski rodzic nie przygotował go specjalnie, do objęcia tronu, w tak rozległym państwie, o tak skomplikowanych stosunkach zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Pomimo to Mikołaj II – „podjął rzuconą rękawicę” – i starał się jak najlepiej potrafił wykonywać ciężące na nim obowiązki, które jak uważał zmuszony był wykonywać. Wpajano mu również, że powinien przekazać swoje dziedzictwo w nienaruszonym stanie kolejnemu następcy. I te zasady przyświecały mu podczas całego panowania i ostatecznie przyczyniły się do zguby jego samego, jego rodziny i katastrofy rządzonego przez niego państwa. Faktem jest, iż nie sprawdził się jako monarcha rosyjski, ale to jeszcze nie oznacza, że wszystkie podejmowane przez Mikołaja decyzje i wydawane polecenia, rozkazy czy ustawy, zasługują na gremialne potępienie i odrzucenie. Chlubnym przykładem niech będzie przeprowadzona za jego rządów przez Sergiusza Wittego – reforma monetarna.

Prawdą również jest, iż za jego panowania kilka razy połała się krew, lecz czy tragiczne wydarzenia 9 lutego 1905 roku przed Pałacem Zimowym, uprawniają do nazywania Mikołaja II „krwawym despota”? Czy wreszcie fakt, iż często zmieniał decyzje i nie potrafił wprost udzielać dymisji ministrom, pozwala określić go mianem „cara nieudacznika”? Przecież za jego wielkich poprzedników, rzeka krwi płynęła o wiele szerszym strumieniem. Można by postawić sobie także pytanie: Czy któryś z nich potrafiłby poradzić sobie z problemami jakie stały przed Mikołajem II? Lepiej przecież znali arkana gry politycznej i lepiej posługiwali się „narzędziami”, które

dawała im ona do dyspozycji. Wydaje się, że ostatni car był po prostu człowiekiem, który urodził się w nieodpowiednim czasie i miejscu.

Na monarchę absolutnego i to tak szczególnego państwa jak Rosja przełomu wieków XIX i XX – się nie nadawał. Był raczej typem wzorowego ziemianina i ojca rodziny, tylko w tej roli czuł się naprawdę szczęśliwy i na swoim miejscu. Czas spędzony w gronie najbliższych, to dla Mikołaja chwile wytchnienia i odpoczynku. Starał się każdego dnia, wygospodarować go choć trochę, aby spotkać się z dziećmi czy poczytać żonie na głos. Rodzina była dla niego wszystkim, chciał ją więc uchronić przed złem tego świata, to dążenie i straszna choroba jedyne go syna i następcy tronu, doprowadziły w konsekwencji do wyalienowania i odizolowania rodziny carskiej od realnego świata. Azyl, jakim był dla cara jego własny krąg rodzinny, stał się w pewnym momencie „baśniowym domkiem z kart”. Rzeczywisty świat brutalnie jednak zakłócił tę „sielankę” i w sposób tragiczny i ohydny przerwał ją i zakończył.

Te krótkie rozważania pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków. Aby obiektywnie spojrzeć na osobę i dokonania ostatniego cara Rosji Mikołaja II, a także by ocena tego nietuzinkowego w gruncie rzeczy władcy była pełna i sprawiedliwa – trzeba umieć spojrzeć na niego jako monarchę i zwykłego człowieka, ojca rodziny. Wtedy wyraźnie widać, że w tej pierwszej roli starał się wypełniać nałożone na niego obowiązki najlepiej jak potrafił, a popełnione błędy i złe decyzje nie były wynikiem tylko złej woli i nieudolności. Za to należy mu oddać, iż zarówno mężem jak i ojcem był wspaniałym. Ponad wszystko kochał żonę i dzieci, rodzina była dla niego zawsze najważniejsza. Dzieci starał się wychować na dobrych, wrażliwych na cierpienia innych, oddanych krajowi obywateli. Chronił najbliższych przed złem i niebezpieczeństwami tego świata. Fakt, że pomimo jego wysiłków okrutny los „obszedł się z nimi” tak brutalnie, nie powinien go dyskredytować w naszych oczach. Powinniśmy umieć zobaczyć w

nim przede wszystkim człowieka, który dziwnym zrządzeniem losu urodził się jako ktoś kim nigdy nie chciał być – carem, lecz dzielnie pozostał na posterunku, aż do samego końca.

Czy po tym wszystkim co tu zostało napisane możemy Mikołaja II dalej nazwać „krwawym despota” lub „carem nieudacznikiem...” Wydaje się, że nie.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.